

Kiedyś musi się udać. Po raz siódmy w tym roku zespół Giallorossich podejmie próbę zwycięstwa przed własną publicznością w Serie A. Po sześciu remisach z kolei, najwyższy czas na powrót do wygrywania, gdyż blisko za plecami drużyny Garcii, poza Napoli, znalazło się również Lazio. Goście z Genui zajmują szóste miejsce w tabeli, z szansami awansu do przyszłorocznej Ligi Europy i łatwo skóry nie sprzedadzą. Zapowiada się zacięty pojedynek.

Zespoły spotkają się w poniedziałek w Serie A po raz 114. 45 z tych meczów wygrali Giallorossi, 35-krotnie lepsza była Sampdoria, a 33 razy zespoły dzieliły się punktami. Na Stadio Olimpico lepsza jest zdecydowanie Roma. Giallorossi wygrali 36 razy przy 8 zwycięstwach zespołu z Genui. 12 razy padał remis. Ostatni podział punktów na Stadio Olimpico miał miejsce w sezonie 2012/2013, gdy na gola Tottiego odpowiedział Munari. W drugim meczu tamtego sezonu, na Marassi, 3-1 wygrała Sampdoria. W zeszłym sezonie mecze obydwu drużyn nie miały wielkiej historii. Roma wygrała wszystkie trzy pojedynki, w tym jeden w Coppa Italia, zdobywając sześć goli i nie tracąc żadnego. W ostatnim meczu na Stadio Olimpico padł wynik 3-0 dla Giallorossich; dwa razy trafił Destro, jedną bramkę zdobył Pjanic. Po raz ostatni zespoły zmierzyły się na Marassi, w pierwszej części tego sezonu. Taktyczne, niezbyt emocjonujące spotkanie, przyniosło wynik bezbramkowy.

Był to pierwszy ligowy remis Giallorossich w sezonie, po sześciu zwycięstwach (w tym cztery na Olimpico) i porażce z Juventusem. Dziś niestety tych remisów jest już jedenaście, a zespół nie potrafi wygrywać przede wszystkim przed własną publicznością, co przychodziło łatwo na początku sezonu. W nowym roku remis goni remis i inne wyniki są jedynie wypadkami przy pracy. W ostatnich dziewięciu występach ligowych Giallorossi zaliczyli aż osiem podziałów punktów, tracąc zatem szesnaście oczek. Dziś Romie nie daje nic, poza statystyką, fakt, że zespół jest niepokonany w Serie A od siedemnastu meczów. Ciągłe remisy sprawiły bowiem, że daleko odjechał Juventus, który może być spokojny w pogoni za kolejnym scudetto, a blisko za plecami wyrosli rywale, którzy będą nękać do końca zespół Romy. Napoli i Lazio tracą dziś tylko po cztery oczka i w ciągu jednej kolejki mogą złapać kontakt z zespołem Garcii. Nieco więcej, bo po osiem oczek, tracą Fiorentina i właśnie Sampdoria.

Niestety zespół ma w nowym roku wielkie problemy z wygrywaniem. Przez półtora miesiąca drużyna ograła jedynie Cagliari i Udinese, dokładając pucharowe zwycięstwa z Empoli (po dogrywce) i Feyenoordem. Problem stanowi przede wszystkim gra przed własną publicznością, o czym wspomnieliśmy na wstępie. Dziś sześć remisów w ostatnich sześciu ligowych występach na Stadio Olimpico

powoduje właśnie stratę do prowadzącego Juventus. I gdyby gracze Garcii spisywali się w domowych meczach tak jak na początku roku, byłiby dziś równorzędnym rywalem w walce o mistrzostwo. Niestety, te plany trzeba odłożyć na kolejny sezon, a celem jest utrzymanie drugiej pozycji i bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, bez gry w niepotrzebnych eliminacjach. Równolegle zespół walczy też w Lidze Europy, gdzie, po wyeliminowaniu Feyenoordu, może też wyrzucić za burtę Fiorentinę. Z rywalem z Florencji zespół Garcii zagrał w ostatni czwartek, ugrywając oczywiście remis. Rewanż odbędzie się w najbliższy czwartek. Ogółem zespół czeka bardzo ciężki tydzień. Na przestrzeni siedmiu dni Giallorossi rozegrają bowiem trzy mecze. Tydzień zakończą niedzielnym pojedynkiem z Ceseną. Nieciekawie w tym kontekście wygląda sytuacja kadrowa zespołu. Wracając do statystyk, u siebie Giallorossi w tym sezonie nie przegrali, choć 27 na 39 możliwych punktów nie robi wielkiego wrażenia. Zdecydowanie lepiej wyglądała ta statystyka przed rokiem, gdzie zresztą, w tym momencie sezonu, Roma miała na koncie 11 punktów więcej. Przed tą kolejką właśnie tyle dzieliło Giallorossich od Juventus. Zespół Bianconerich gra zatem w tym sezonie tak jak Roma w poprzednim. Szkoda więc, że drużynie Garcii nie udało się utrzymać rytmu z poprzednich rozgrywek.

Gdy jedni tracą, korzystają drudzy. Sampdoria jest bowiem przykładem zespołu, który gra zdecydowanie lepiej w porównaniu do poprzedniego sezonu. Zespół Mihajlovica zaliczył dokładnie taki progres jak Roma regres. Blucerchiati mają na koncie 42 punkty, a więc o 11 więcej niż w tym momencie w poprzednich rozgrywkach. Przed rokiem 31 oczek dawało 13 miejsce w sezonie bez perspektyw na europejskie puchary, ale też pewną przewagę nad strefą spadkową. Dziś zespół Dorii walczy o awans do Ligi Europy, który może zapewnić szósta pozycja w tabeli, przy dobrych rozstrzygnięciach w Coppa Italia. Póki co podopieczni Mihajlovica są na szóstej pozycji, ale z taką samą liczbą punktów co piąta Fiorentina. Największe zagrożenie w utrzymaniu pozycji w pierwszej szóste może stanowić coraz lepiej grający Inter, który jednak traci obecnie do Sampy sześć oczek. Tak czy inaczej na razie drużynie z Genui jest bliżej do czołowych pozycji w tabeli niż do tych za plecami. Do trzeciego Lazio i czwartego Napoli Sampdoria traci bowiem tylko cztery punkty. A plany drużyny są ambitne. Ekscentryczny prezydent klubu, Ferrero, mówi otwarcie o trzyletnim projekcie budowy zespołu na miarę scudetto. Oczywiście dziś są to mrzonki, choć zimowe transfery klubu wskazują na spore ambicje. Munoz, Muriel, Eto'o, Acquah i Correa, który kosztował 8,5 mln euro, mają zapewnić na razie awans do europejskich pucharów.

Cel byłby dużo łatwiejszy do osiągnięcia gdyby nie lutowa forma zespołu. Przez długą część sezonu zespół Mihajlovica balansował między trzecim i czwartym miejscem w tabeli. Niestety, gorsza forma w ostatnich tygodniach sprawiła, że Blucerchiati ustąpili miejsca Lazio i Napoli. W 2014 roku, w tym sezonie, zespół poniósł tylko jedną porażkę, wyjazdową z Interem. W 2015 roku ma ich na koncie

już trzy. Rok zaczął się od wysokiej porażki 0-3, na Stadio Olimpico, z Lazio. Po porażce, która przedłużyła do trzech serię meczów bez wygranej, udało się pokonać Empoli i Parmę. Największy w tym sezonie kryzys rozpoczął się w końcu stycznia. Najpierw zespół Mihajlovica przegrał w Coppa Italia z Interem, aby następnie zremisować u siebie z Palermo, mimo że rywal grał przez pół godziny w dziesiątkę. W lutym zespołowi nie udało się wygrać żadnego z czterech meczów, a szczególnie bolesna była porażka, aż 1-5, z Torino. Poza tym Romagnoli i spółka przegrali też na wyjeździe z Chievo i zremisowali u siebie z Sassuolo i Genoa. Efektem takich występów była strata trzeciej pozycji w tabeli i spadnięcie za plecy Lazio i Napoli. Serię sześciu meczów bez wygranej przerwała wyjazdowa wygrana, 2-1, z Atalantą. Wreszcie przed tygodniem gracze Mihajlovica przegrali też niemoc w domowych meczach (trzy remisy z kolei), pokonując 2-0 Cagliari. Ogółem zespół Dorii jest znany w tym sezonie przede wszystkim z małej ilości porażek. Sposób na zespół z Genui znalazły tylko Inter, Lazio, Chievo i Torino. Podopiecznych Mihajlovica, jak Romę w ostatnim czasie, zgubiły jednak remisy, których zespół ma na koncie już 12. Wszystkie sezonowe porażki poniosła Sampdoria na wyjazdach.

Forma Romy:

12.03.2015, 1/8 Ligi Europy: Fiorentina – ROMA 1-1 (Keita)

08.03.2015, 26 kolejka Serie A: Chievo – ROMA 0-0

02.03.2015, 25 kolejka Serie A: ROMA – Juventus 1-1 (Keita)

26.02.2015, 1/16 Ligi Europy: Feyenoord – ROMA **1-2** (Ljajic, Gervinho)

22.02.2015, 24 kolejka Serie A: Verona – ROMA 1-1 (Totti)

Forma Sampdorii:

07.03.2015, 26 kolejka Serie A: SAMPDORIA – Cagliari **2-0** (De Silvestri, Eto'o)

01.03.2015, 25 kolejka Serie A: Atalanta – SAMPDORIA **1-2** (Muriel, Okaka)

24.02.2015, 24 kolejka Serie A: SAMPDORIA – Genoa 1-1 (Eder)

15.02.2015, 23 kolejka Serie A: Chievo – SAMPDORIA 2-1 (Muriel)

08.02.2015, 22 kolejka Serie A: SAMPDORIA – Sassuolo 1-1 (Eder)

Rudi Garcia przyzwyczaił się już do sytuacji, jaka ma obecnie miejsce, jeśli chodzi o absencje. Tradycyjnie już w tym sezonie, gdy do kadry wracają jedni piłkarze, wypadają inni. W porównaniu do ostatniego ligowego występu, przeciwko Chievo, na listę powołanych wracają zawieszeni wówczas Torosidis i Yanga-Mbiwa.

Wypadają tymczasem Nainggolan, De Rossi i Manolas. Belg nie zagra zarówno w poniedziałek, jak i w rewanżowym meczu z Fiorentiną. W obydwu przypadkach będzie pauzował w związku z kumulacją żółtych kartek. Pozostała dwójka nie zagra w związku z urazami z meczu Ligi Europy z Fiorentiną. W przypadku Manolasa kontuzja okazała się bardzo mało poważna, jednak z powodów ostrożnościowych Grek nie zagra w spotkaniu. De Rossi, jeśli dobrze pójdzie, wróci na pojedynek z Fiorentiną. Tym samym obok Yanga-Mbiwa zagra Astori. W środku pola Garcia nie będzie miał wielu wyborów. Obok Keity, który nie opuścił ani minuty w Serie A od momentu powrotu z Pucharu Narodów Afryki, zagra Pjanic oraz ktoś z dwójki Paredes-Florenzi. Argentyńczyk nie zachwycił przed tygodniem z Chievo, z kolei wychowanek Romy, który dzieli sezon między grę na boku ataku i na skrzydle obrony, grał już w tym sezonie w środku pola, właśnie w pierwszym spotkaniu Giallorossich z Sampdorią. Jeśli Florenzi nie zagra w pomocy, zostanie najpewniej ustawiony w przodzie, aby wspomagać Paredesa w środku pola. Na bok ataku, po ławce w meczu z Fiorentiną, powinien wrócić Gervinho. Ofensywę uzupełni ktoś z dwójki Ljajic-Iturbe, chyba że Garcia puści w bój Doumbię. Faworytem wydaje się ten pierwszy, gdyż Argentyńczyk, zdaniem mediów, będzie oszczędzany na rewanżowy mecz z Fiorentiną. W kadrze znajdzie się też Totti, który jednak zbiera siły na pojedynek z Violą.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Torosidis Yanga-Mbiwa Astori Holebas

Paredes Keita Pjanic

Florenzi Ljajic Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Strootman, Maicon, Ibarbo, De Rossi, Manolas

Zawieszeni: Nainggolan

Zagrożeni zawieszeniem: Torosidis, Maicon, Manolas, Pjanic

Przypuszczalny skład Sampdorii:

Viviano

De Silvestri Silvestre Romagnoli Regini

Obiang Palombo Soriano

Eder Okaka Eto'o

Kontuzjowani: Rizzo, Munoz, Cacciatore

Zawieszeni: Acquah

Zagrożeni zawieszeniem: Duncan, De Silvestri, Regini

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi Gianpaolo Calvarese, który był już rozjemcą w pojedynku Romy z Sampdorią. Prowadził w poprzednim sezonie pojedynki drużyn na Stadio Marassi, wygrany przez zespół Garcii 2-0. Ogółem sędziował cztery mecze z udziałem Romy, a ich bilans to trzy wygrane i jedna porażka. W tym sezonie był arbitrem w domowym pojedynku z Chievo, zakończonym wygraną 3-0. Bilans Sampdorii to jedna wygrana, jeden remis i trzy porażki,
- Sampdoria nie zdobyła gola w wyjazdowych oficjalnych meczach z Romą od 208 minut,
- Giallorossi nie wygrali w lidze na Olimpico od 30 listopada (4-2 z Interem). Od tamtej pory zaliczyli sześć remisów. Rozciągając to na wszystkie oficjalne występy, okazuje się, że zespół wygrał od tej pory u siebie tylko raz, w Coppa Italia, po dogrywce z Empoli. Poza tym padło 7 remisów i 2 porażki,
- Roma i Sampdoria to zespoły, które w tym sezonie zdobywają więcej punktów po przerwie, w porównaniu do wyników z pierwszej połowy: Giallorossi (+8), Blucerchiati (+9),
- Francesco Totti jest oczywiście najlepszym strzelcem Romy w historii pojedynków z Sampdorią, do której bramki trafiał do tej pory 14 razy. Drugiego Pedro Manfrediniego wyprzedza o 6 bramek, z kolei Dino Da Costę i Abela Balbo o 7. Il Capitano nie trafił jednak do siatki Dorii od 26 września 2012 roku,
- Sinisa Mihajlovic nigdy nie pokonał jako trener Romy. Przegrał wszystkie siedem występów ze swoimi zespołami na Stadio Olimpico: cztery porażki w Serie A i trzy w

Coppa Italia,

- choć ulubionym wynikiem Sampdorii jest w tym sezonie remis, podobnie jak Romy w ostatnich tygodniach, to jednak zespół Mihajlovica nie podzielił się z rywalem punktami na wyjeździe od 23 listopada (1-1 z Ceseną). Od tej pory zespół z Genui zaliczył trzy wyjazdowe wygrane i trzy porażki.

Ostatnie spotkania zespołów:

25.10.2014 SAMPDORIA – Roma 0-0

16.02.2014 ROMA – Sampdoria 3-0 (Destro **x2**, Pjanic)

09.01.2014 ROMA – Sampdoria 1-0 (Torosidis)*

25.09.2013 Sampdoria – ROMA 0-2 (Benatia, Gervinho)

10.02.2013 Sampdoria – ROMA 3-1 (Estigarribia, Sansone, Icardi – Lamela)

*Coppa Italia

Autor: abruzzo